

TOMASZ GŁUSZAK

**Misja Kościoła w Europie na progu XXI wieku.  
Refleksje na marginesie Adhortacji  
apostolskiej *Ecclesia in Europa***

Nowa rzeczywistość społeczno-polityczna i gospodarcza jaka ukształtowała się po dniu 1 maja 2004 r., kiedy to Unia Europejska poszerzyła się o dziesięć nowych krajów członkowskich (około 100 milionów obywateli) stawia przed Kościołem nowe wyzwania duszpasterskie. Ich realizacja będzie przebiegała we właściwy sposób wówczas, gdy na horyzoncie pozostanie zawsze widoczna troska o osiągnięcie głównego celu posłannictwa Kościoła, jakim jest doprowadzenie ludzi do zbawienia. Należy jednak pamiętać, że Kościół nie może osiągnąć wspomnianego celu, pomijając doczesny wymiar ludzkiego życia. Głosząc Ewangelię nadziei pragnie nieść pomoc w kształtowaniu życia społecznego i jak przypomina II Sobór Watykański w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes: nie odwołuje ludzi od budowania świata, ani też nie zachęca do lekceważenia dobra bliźnich, lecz raczej zobowiązuje do tego rodzaju działań* (KDK 34).

Mając na uwadze powyższe stwierdzenie Jan Paweł II na kartach Adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa*<sup>1</sup> nakreślił oznaki zagubienia współczesnego

<sup>1</sup> Adhortacja apostolska Jana Pawła II *Ecclesia in Europa* opublikowana została dnia 28 czerwca 2003 r. w wigilię uroczystości świętych Apostołów Piotra i Pawła. Dokument ten jest owocem dwóch Synodów Biskupów poświęconych Europie. Obrady pierwszego odbyły się w dniach od 28 listopada do 14 grudnia 1991 r., a drugiego w dniach od 1 do 23 października 1999 r. w Rzymie. Wypada ponadto zaznaczyć, że Jan Paweł II, kierując się pasterską troską o powierzony lud Boży, w minionych latach swojego pontyfikatu opublikował już kilka adhortacji poświęconych roli i zadaniom Kościoła katolickiego na poszczególnych kontynentach. Do tak zwanych adhortacji kontynentalnych należy zaliczyć: *Ecclesia in Afrika* – o Kościele w Afryce i

człowieka przy jednoczesnym wskazaniu na znaki nadziei oraz na miejsce i rolę Kościoła w budowaniu doczesnej rzeczywistości europejskiej, która może stać się *bardziej ludzką i bardziej pokojową* (EinE 21). W procesie tym nie może zabraknąć chrześcijan przenikniętych duchem Ewangelii, których styl życia i świadectwo pozwolą na nowo odkryć Europejczykom, że *Chrystus jest przyszłością człowieka* (EinE 20).

Papieska refleksja nad człowiekiem i jego miejscem we współczesnej kulturze europejskiej oraz wizja przyszłej Europy zaprezentowana została w sześciu kolejnych rozdziałach dokumentu, podejmujących następujące zagadnienia:

- W rozdziale pierwszym, obok charakterystycznych blasków i cieni współczesnej kultury europejskiej, w której człowiek doświadcza zagubienia i niepokoju, ukazana jest Osoba Jezusa Chrystusa - źródło prawdziwej nadziei obecnej we wspólnocie wierzących.

- Rozdział drugi mówi o istotnej roli Kościoła w kształtowaniu chrześcijańskiego oblicza nowego tysiąclecia.

- Kolejne rozdziały (trzeci, czwarty i piąty) analizują trzy charakterystyczne funkcje misji ewangelizacyjnej Kościoła: prorocką, kapłańską i królewską, którym w dokumencie papieskim zostały przyporządkowane następujące określenia: głosić Ewangelię nadziei, celebrować Ewangelię nadziei i służyć Ewangelii nadziei.

- Szósty i zarazem ostatni rozdział adhortacji dotyczy kluczowych kwestii odnoszących się do tworzącej się nowej Europy.

Niniejsze przedłożenie stanowi próbę ukazania w świetle adhortacji *Ecclesia in Europa* służebnej roli Kościoła w procesie kształtowania duchowego oblicza nowej Europy. Zakomunikowana tematyka przybliżona zostanie w trzech następujących częściach:

1. Społeczna, kulturowa i religijna sytuacja współczesnej Europy;
2. Duchowa pustka Europejczyków;
3. Zadania duszpasterskie w świetle społecznego nauczania Kościoła.

Wypada w tym miejscu także podkreślić, że w papieskiej wizji nowej Europy nie ma miejsca na jakikolwiek pesymizm czy fatalizm, na niemoc czy rozpacz wobec społecznych przemian widocznych w procesie integracji Starego Kontynentu i zjawiska ogólnoświatowej globalizacji. Jest natomiast nadzieja i ufność, że człowiek motywowany wiarą w Jezusa Chrystusa, zawierającą *niezwykły po-*

jego misji ewangelizacyjnej u progu roku 2000 (1995 r.); *Ecclesia in Amerika* – o spotkaniu z Jezusem Chrystusem żywym, drogą do nawrócenia, komunii i solidarności w Ameryce (1999 r.); *Ecclesia in Asia* – o Jezusie Chrystusie Zbawicielu oraz Jego misji miłości i służby w Azji (1999 r.); *Ecclesia in Oceania* – o Jezusie Chrystusie i ludach Oceanii (2001 r.); *Ecclesia in Europa* – o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy (2003 r.).

*tencjał duchowy, kulturowy i etyczny* (EinE 19), podejmie trud budowania wspólnego europejskiego domu na gruncie ewangelicznych wartości.

## **I. Społeczna, kulturowa i religijna sytuacja współczesnej Europy**

Na skutek przemian ustrojowych, jakie dokonały się w 1989 r. w związku z rozpadem porządku ukształtowanego przez układ jałtański powstała w wielu krajach Europy Środkowo-Wschodniej pilna potrzeba budowania demokratycznego porządku społecznego. Właśnie wówczas, na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w sercach wielu ludzi wyzwolonych z jarzma komunizmu, zrodziła się nadzieja na lepszą przyszłość i godniejsze warunki życia. Rzeczywistość w szybkim czasie pokazała, że dokonujący się proces przeobrażeń ustrojowych nie jest łatwym zadaniem i nie przebiega w taki sposób jak wielu sobie to wyobrażało. Taki stan rzeczy zrodził w sercach pokaźnej liczby ludzi poczucie niepewności a nierzadko rozczarowanie<sup>2</sup>. Krótko po wydarzeniach roku 1989 Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* postulował konieczność *cierpliwej odbudowy materialnej i moralnej* w sytuacji domagania się *natychnmiastowych i namacalnych rezultatów* przez narody należące do dawnego Bloku Wschodniego (CA 27).

Upadek komunizmu oraz tocząca się debata nad rozszerzeniem Unii Europejskiej uświadomiły mieszkańcom Europy Zachodniej, że Europa nie oznacza tylko i wyłącznie ich Europy, jak dotąd byli przyzwyczajeni, ale obejmuje także mieszkańców Europy Wschodniej. Stąd dokonująca się na naszych oczach ewolucja nowoczesnej Europy pozwala uważnemu obserwatorowi odkryć, że na Starym Kontynencie istnieją niejako obok siebie dwie różne Europy:

- jedna to Europa najnowszych zdobyczy techniki, dobrobytu materialnego, pokoju oraz pewnej stabilizacji politycznej i społecznej, a zarazem Europa zsekularyzowana, odznaczająca się nihilizmem, nieograniczonym konsumizmem, której obywatele doświadczają znudzenia i duchowej pustki;
- druga to Europa krajów nadrabiających zaległości w rozwoju; Europa ludzi ubogich często na skutek bezrobocia, dysproporcji płac czy emerytur; Europa, w której są obecne środowiska ludzi bogatych lub nowobogackich, ceniących często sukces jako absolutnie najwyższe dobro i wartość, pomijając zarazem wartości duchowe. W krajach, które wyszły z komunizmu w odniesieniu do

<sup>2</sup> Por. J.Y. Calvez: *Upadek komunizmu W: Chryścijaństwo a integracja europejska*. Tłum. H. Pawlikowska-Gannon. Kraków 1997 s. 199.

wspomnianych środowisk wylania się problem nieograniczonej żądzy szybkiego zysku, kosztem innych<sup>3</sup>.

Transformacji ustrojowej i zmianom w systemie społeczno-gospodarczym towarzyszył proces integracji kontynentu europejskiego. W pewnym sensie zwińczeniem wspomnianego procesu był fakt przystąpienia dziesięciu państw, w tym Polski, do Unii Europejskiej. W świetle badań socjologicznych fakt ten łączy się z nowymi zadaniami, wobec których nie tylko stanie Kościół, ale którym będzie musiał sprostać w wymiarze misji ewangelizacyjnej<sup>4</sup>.

Uwzględniając powyższe spojrzenie na Europę warto uzmysłwić sobie główne problemy nękające współczesnych Europejczyków, żyjących tak na Wschodzie jak i Zachodzie kontynentu. Jan Paweł II określa te problemy mianem *gaśnięcia nadziei* (EinE 7–9). Co składa się zatem na wspomniane *gaśnięcie nadziei*?

Autor adhortacji, podejmując analizę współczesnej rzeczywistości społecznej, wyszedł od stwierdzenia, że obecne czasy to *okres zagubienia* (EinE 7). Jest on wynikiem pogłębiającego się od lat kryzysu ukształtowanej przez starożytną myśl grecką, prawo rzymskie, judaizm i chrześcijaństwo cywilizacji euroatlantyckiej. Kryzys ten stopniowo narastał od czasów Oświecenia, uwidaczniając się szczególnie w wydarzeniach rewolucji studenckiej z drugiej połowy lat sześćdziesiątych, która swym zasięgiem objęła wówczas kraje Europy Zachodniej. Poczynając od relatywizacji wartości, w tym prawdy, poprzez trwający do dziś proces uwalniania się człowieka od Boga i chrześcijaństwa, doprowadził on w konsekwencji do zmiany wizji świata i koncepcji człowieka<sup>5</sup>. O tych przeobrażeniach precyzyjnie wyraził się Jan Paweł II, gdy napisał: *Jesteśmy świadkami narodzin nowej kultury (...), której cechy charakterystyczne i treści często sprzeczne są z Ewangelią i z godnością osoby ludzkiej* (EinE 9). Do oznak tej nowej kultury, której rysem znamionnym staje się niewiara, papież zalicza takie zjawiska, jak: utrata pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, zeświecczenie, lęk przed przyszłością widoczny zwłaszcza w dramatycznym spadku liczby urodzeń, fragmentaryzacja egzystencji, coraz mniej przejawów prawdziwej solidarności

<sup>3</sup> Por. M. Mc Keever: *Kościół w Europie – w poszukiwaniu klucza do lektury adhortacji Jana Pawła II*. Tłum. W. Zagrodzki. „Homo Dei” R. 74: 2004 nr 4 s. 14; J. Życiński: *Nowe wyzwania duszpasterskie w perspektywie budowania duchowej jedności Europy*. W: *Naśladować Chrystusa. Program duszpasterski na rok 2003/2004*. Katowice 2003 s. 29.

<sup>4</sup> *W kwestii przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, połowa badanych jednoznacznie ocenia, że wejście w struktury zjednoczonej Europy stanowi dla Kościoła nowe zadania, a dla 16,2% ludzi nowe zagrożenia (Kościół katolicki na początku trzeciego tysiąclecia w opinii Polaków*. Red. W. Zdaniewicz, S. H. Zaręba, Warszawa 2004 s. 199).

<sup>5</sup> Por. S. Wielgus: *Ideowy obraz współczesnej kultury euroatlantyckiej*. W: *Bogu i Ojczyźnie. Uniwersyteckie przemówienia i listy 1996–1998*. Red. J. Michalczyk. Lublin 1999 s. 149–150.

międzyludzkiej, dążenie do narzucenia antropologii bez Boga, zawężenie nadziei do rzeczywistości ziemskiej (EinE 7–10). Wymienione zjawiska są efektem złożonego procesu łączącego się z obejmującą coraz szersze kręgi społeczne laicyzacją, której źródeł należy dopatrywać się we wpływach humanizmu pogańskiego i rozmaitych nurtów filozoficznych, zwłaszcza oświeceniowego racjonalizmu, doprowadzających do sporu o koncepcję człowieka. Ponadto istotny wpływ na wspomniany proces wywierają również postawy samych chrześcijan, których coraz częściej dotyka zjawisko obojętności religijnej, a w konsekwencji zagubienie na polu etyki oraz ateizm praktyczny i egzystencjalny. Jest to wynik postępującego sekularyzmu, który wpływając na postawy ludzkie, a w konsekwencji na życie społeczne, stopniowo przebiega - jak stwierdził J. Mariański - od procesu odkościelnienia (deinstytucjonalizacja religii), poprzez dechrystianizację, prowadząc ostatecznie do bezreligijności<sup>6</sup>.

R. Buttiglione i J. Merecki zwracają uwagę na dwa etapy sekularyzacji chrześcijańskiej Europy. Pierwszy łączy się z oświeceniowym racjonalizmem, który odrzucił nadprzyrodzony wymiar chrześcijaństwa, zachowując jednak wszelkie wartości odkryte i wniesione przez nie do europejskiej kultury. Drugi etap, nierozzerwalnie złączony z postmodernizmem, prowadzi do zaniku nie tylko chrześcijańskiej wiary, ale samego chrześcijaństwa jako elementu kultury. Ta faza sekularyzacji zmierza coraz skuteczniej do wykreowania nowej cywilizacji – świata pochrześcijańskiego<sup>7</sup>. W upowszechnianiu się tzw. świata pochrześcijań-

<sup>6</sup> Por. J. Mariański: *Co mówi „Duch czasu” – sekularyzacja religii i społeczeństwo postsekularne*. „Roczniki Nauk Społecznych”. T. 32: 2004 z.1 s. 50.

<sup>7</sup> Por. R. Buttiglione, J. Merecki: *Chrześcijaństwo jako podstawa wspólnego europejskiego domu*. W: Jan Paweł II: *Centesimus annus. Tekst i komentarze*. Red. F. Kampa, C. Ritter. Lublin 1998 s. 112–113. W podobnym duchu snuje refleksję J. Gocko, gdy pisze na temat posłannictwa Kościoła w świecie w konfrontacji z sekularyzmem i kryzysem współczesnej cywilizacji: *Zjawiska te należy widzieć w szerszym kontekście aktualnych problemów współczesnego świata, w którym coraz powszechniej mówi się o kryzysie społeczeństw rozumianym jako koniec ery nowożytnej wraz z jej racjonalizmem i scjentyzmem, a jednocześnie jako początek czasów posthistorycznych i posthumanistycznych. Tak zwany „przełom postmodernistyczny” oznacza odejście od dotychczasowego modelu życia i porządku społecznego oraz odrzucenie dotychczasowego systemu aksjologicznego. Związane z nim jest również podważenie tradycyjnego znaczenia instytucji i zakwestionowanie autorytetów urzędowych. Nie dziwi w tym kontekście swoiste rozejście się religii czy wartości nadprzyrodzonych i życia doczesnego. W związku z tym sekularyzm, będący jednym z elementów postmodernizmu, staje się w rzeczywistości antyewangelią. Łączy się to z próbą pozbawienia orędzia chrześcijańskiego profetyczno-krytycznego charakteru, a także z odrzuceniem misji ewangelizacyjnej realizowanej przez Kościół w świecie (J. Gocko: *Kościół obecny w świecie – posłany do świata. Teologiczno-społeczne aspekty posłannictwa Kościoła w świecie po Soborze Watykańskim II*. Lublin 2003 s. 337). Mówiąc o kryzysie kultury europejskiej podobne wręcz stwierdzenie wysunął także kard. J. Ratzinger. Zauważył on proces wyraźnego przechodzenia historii ostatnich wieków w *nowy świat*, którego życie publiczne opanowane jest w dominującym stopniu przez *murty myśli całkowicie świeckiej* (J. Ratzinger: *Duchowe funda-**

skiego, czy jak sugeruje Jan Paweł II *nowej kultury*, pomagają coraz silniej oddziaływujące mass media, narzucając określone modele, schematy i wzorce zachowań. Presja kultury masowej z nadmiarem informacji sprawia, że człowiek często gubi się we właściwym rozeznaniu rzeczywistości i jej trafnej ocenie, przejmując w tej sytuacji poglądy opinii publicznej. Nie bez wpływu pozostaje także zjawisko subiektywizacji wiary połączone z obojętnością religijną wielu chrześcijan i ich niekonsekwencje w życiu praktycznym, widoczne w deformacji ideałów ewangelicznych. *Wielu ludzi – napisał Jan Paweł II – nie potrafi już łączyć ewangelicznego przesłania z codziennym doświadczeniem [...], odnosi się wrażenie, że niewiara jest czymś naturalnym, podczas gdy wiara wymaga uwierzytelnienia społecznego* (EinE 7).

Ta nowa, będąca pod wpływem wielkich prądów myśli laickiej kultura, zwana kulturą bez Boga, czy też kulturą neopogańską, odrzuca chrześcijańską inspirację i na wzór starożytnego pogaństwa gloryfikuje coraz powszechniej dewiacje moralne, kult siły, władzę, pieniądze. Kościół z Dobrą Nowiną o zbawieniu a wraz z nim chrześcijaństwo zostaje spychane w społeczeństwie ponowoczesnym na margines życia społecznego, co skutecznie osłabia inspirujący wpływ Ewangelii na kształt życia publicznego i kulturę obywatelską. Stąd wypada zgodzić się z trafnym, chociaż bolesnym, stwierdzeniem B. Sorge: *Kościół i chrześcijanie dzisiaj stanowią skromną mniejszość w społeczeństwie i kulturze szeroko zdechrystianizowanej i neopogańskiej*<sup>8</sup>.

W analizie aktualnych przeobrażeń i kierunków rozwoju nadających bieg współczesnym społeczeństwom oraz w ocenie najważniejszych problemów społecznych papież podkreśla także nową postać zagrożeń ludzkości, wyłaniającą się z upowszechniania się *tendencji subiektywistycznych, utylitarystycznych i relatywistycznych* (VS 106). Wspomniane tendencje przejawiają się w rozdzieleniu

*menty Europy wczoraj, dziś i jutro*. Tłum. P. Borkowski. „Społeczeństwo”. R. 14: 2004) nr 4–5 s. 649–650).

<sup>8</sup> B. Sorge: *Wykłady z katolickiej nauki społecznej. Od Ewangelii do cywilizacji miłości*. Tłum. M. Zaręba. Kraków 2001 s. 118. Warto w tym miejscu zapoznać się z trzema podanymi przez J. Krucinę czynnikami, które eliminują wpływ chrześcijaństwa na życie publiczne: *Francuskie Oświecenie, tak początkowo intrygujące, należy do trzech czynników, które wypierają, przede wszystkim przez bezbożny racjonalizm, chrześcijaństwo z życia publicznego. Po drugie: proces dewastującej swawoli wraz z eliminacją religii miał przyspieszać marksistowski szturm rewolucji proletariackiej, który wprawdzie przegrał, ale jego skutki nie są jeszcze wytrzebione. Po trzecie: panosząca się wieża postępu, technicznych osiągnięć, choć przechylona, choćby na skutek nadprodukcji, wabi hedonizmem, ale i apatyczną obojętnością, która w poczuciu bezsensu stacza ludzi do aberracji sekt a nawet depresji* (J. Krucina: *Co mówi Papież. Nauczanie społeczne Jana Pawła II*. Wrocław 2005 s. 262).

prawdy od wolności oraz wiary od moralności<sup>9</sup>. Konsekwencją tego faktu, czy też używając określenia Jana Pawła II *religijności mglistej i niejednokrotnie błędnej* (EinE 68), są przemiany widoczne coraz wyraźniej na płaszczyźnie obyczajowej, w relacjach interpersonalnych, w postawach i wzorach zachowań społecznych, w moralności życia publicznego i życia codziennego. Stąd autor *Ecclesia in Europa* z niepokojem stwierdzi: *Dzisiejsza Europa, w tym samym czasie, gdy umacnia i poszerza swą jedność gospodarczą i polityczną, przeżywa – jak się zdaje – głęboki kryzys wartości* (EinE 108). Nieco dalej, mówiąc na temat procesu integracji kontynentu oraz trudu budowania *Europy wartości i prawa* (EinE 115) Jan Paweł II po raz kolejny podkreślił, że tworzona z wysiłkiem jedność europejska nie będzie trwała, jeśli zostanie zredukowana tylko i wyłącznie do wymiaru geograficznego, politycznego i ekonomicznego – *musi ona polegać przede wszystkim na harmonii wartości* (EinE 110).

Do grupy wartości podstawowych zaszczerpionych w kulturę Europy przez chrześcijaństwo i mających fundament w prawie naturalnym oraz cieszących się powszechną akceptacją należy zaliczyć: godność osoby ludzkiej, poszanowanie życia, wolność, sprawiedliwość, równość, solidarność, tolerancję, pokój. Odrzucenie wymienionych wartości w imię jakichkolwiek racji sprawi, że prędkiej czy później trud budowania wspólnego europejskiego domu okaże się daremnym, a jedność Europy skazana będzie na niepowodzenie i dramatyczną klęskę.

Na polu nauki społecznej Kościoła truizmem jest twierdzenie, że od koncepcji człowieka zależy koncepcja społeczeństwa. W życiu społeczno-kulturowym współczesnej Europy obok antropologii podkreślającej wielkość człowieka w perspektywie Boga (istotna rola aktu stworzenia i odkupienia), istnieje drugi rodzaj antropologii, uznającej człowieka za jedyny punkt odniesienia, za początek i koniec wszystkich rzeczy oraz miarę własnej wielkości. Koncepcja ta zakłada wyeliminowanie Boga z życia człowieka, co zawsze ostatecznie skieruje się przeciwko samemu człowiekowi, czego dowodem są zrodzone w XX w. dwa okrutne totalitaryzmy<sup>10</sup>. W nieco podobnym duchu można spojrzeć na fakt podpisania Traktatu Konstytucyjnego w październiku 2004 r. w Rzymie, gdzie jego twórcom zabrakło woli umieszczenia odniesienia do duchowych korzeni kultury europejskiej i dziedzictwa religijnego, zwłaszcza chrześcijaństwa, o co zabiegał i niejednokrotnie apelował Jan Paweł II także na kartach *Ecclesia in Europa* (por. EinE 114).

<sup>9</sup> Szerzej na ten temat zobacz W. Świątkiewicz: *Znaczenie religijności dla współczesnych przemian społecznych na Górnym Śląsku*. W: *Kultura i religia u progu III Tysiąclecia*. Red. W. Świątkiewicz, A. Pethe. Katowice 2001 s. 63–76.

<sup>10</sup> Por. H. Muszyński: *Wkład Kościoła w budowanie jedności duchowej Europy*. „Społeczeństwo”. R. 13: 2003) nr 6 s. 941.

W panoramie życia społecznego na kontynencie europejskim dostrzega się dziś nie tylko obecność dwóch przeciwstawnych antropologii, ale także upowszechnianie się dwóch odmiennych koncepcji wolności. Jedna łączy się z akceptacją niezmiennych norm etycznych, mających źródło w prawie naturalnym i Objawieniu, druga przeciwnie, nie akceptuje tych norm, co w konsekwencji prowadzi do relatywizmu zarówno w życiu osobistym jak i społecznym<sup>11</sup>.

Z kolei w ważnej dla życia społecznego dziedzinie polityki uwidaczniają się nierzadkie przypadki korupcji politycznej, które niejednokrotnie są przyczyną groźnych form niesprawiedliwości społecznej, a nawet prowadzą do afer gospodarczych na szeroką skalę.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w ostatnich latach, zwłaszcza w Polsce, narastało szczególne zainteresowanie katolicką nauką społeczną ze strony przedstawicieli różnych partii politycznych, którzy w programach wyborczych powoływali się na zasady wypracowane przez tę naukę, często w celu pozyskania większego elektoratu. Praktyczne działania ukazały, że nie kierowano się jednak inspiracją chrześcijańsko-społeczną w duchu wspomnianej nauki.

Ta niepełna panorama problemów natury społecznej, kulturowej i religijnej zrodzonych z przemian zachodzących w społeczeństwie Europy pokazuje, że Europejczycy coraz częściej myślą i postępują po pogańsku, a ich życie nacechowane jest konsumizmem, erotyzmem, dominowaniem postawy *mieć nad być*, co w skutkach niejednokrotnie prowadzi do zamykania się na rzeczywistość transcendentną i zatracania głębszego sensu życia. Tak więc upowszechnianie się cywilizacji o profilu materialistycznym, technicznym i konsumpcyjnym prowadzi do deprecjonowania kultury duchowej, co wydaje się być – jak zauważa T. Borutka – *najważniejszym niebezpieczeństwem współczesnej cywilizacji*<sup>12</sup>.

Wielu ludzi z prawdziwą satysfakcją mówi dziś o chorobach i bolączkach nękających współczesną Europę, tymczasem papież Jan Paweł II, mówiąc o nich i znając ich przyczyny, podkreśla, że naszym zadaniem – jako chrześcijan – jest budowanie wspólnego europejskiego domu na systemie wartości wypracowanych w oparciu o Ewangelię i tradycję chrześcijańską. Podejmując realizację tego zadania należy uwzględnić także obecność znaków nadziei zarówno w rzeczywistości Kościoła, jak i w rzeczywistości społeczności cywilnej współczesnej Europy. Świadczą one o sile ludzkiego ducha, który nie może żyć bez ukierunkowanych ku przyszłości perspektyw (EinE 11–13).

<sup>11</sup> Por. M. Stępnia k: *Kościolowi w Europie napisz...* Kielce 2004 s. 29.

<sup>12</sup> T. B o r u t k a: *Społeczne nauczanie Kościoła. Teoria i zastosowanie*. Kraków 2004 s. 286.

## II. Duchowa pustka Europejczyków

Jedną z przeszkód w realizacji zadania tworzenia Europy ducha jest pustka duchowa znacznej części mieszkańców Starego Kontynentu. Procesy transformacji ustrojowej unaocznily ze szczególną wyrazistością powszechność tego zjawiska. Należy jednak zauważyć, że w krajach Europy Środkowo-Wschodniej jest ono w jakimś stopniu, jak stwierdził Jan Paweł II, efektem ateizmu (CA 24), a w krajach Europy Zachodniej praktycznego materializmu, który pobudzając do konsumpcji pozostawia w ludzkiej świadomości pustkę oraz prowadzi do przyjęcia postawy znudzenia i zaniku duchowych sił. Fakt wewnętrznego zubożenia uwidacznia się zwłaszcza w problemie demograficznym. Europejczykom brakuje *woli przyszłości*, albowiem często nowe ludzkie życie traktuje się jako *ograniczenie w teraźniejszości*, przez co Europa zdaje się etnicznie wygasać<sup>13</sup>. Załamanie się przyrostu naturalnego w Europie wyraźnie dostrzegalne od lat siedemdziesiątych minionego wieku przybiera znamię katastrofy demograficznej w pełnym tego słowa znaczeniu. W latach bowiem dziewięćdziesiątych w krajach członkowskich Unii Europejskiej było rocznie prawie o 2 miliony mniej urodzeń niż zgonów<sup>14</sup>. Ponadto na to zjawisko wypada spojrzeć w perspektywie kultury techniczno-konsumpcyjnej, która znacznie więcej uwagi i sił poświęca technologiom coraz to nowych generacji multimediów niż antropologiczno-filozoficznej refleksji. W rzeczywistości odrzucenia Boga, w erze technizacji świata, sukcesów gospodarczych oraz konsumpcji nie może dziwić fakt marginalizacji osoby ludzkiej, który z bolesną wyrazistością odsłania nie tylko obniżenie wartości ludzkiego życia, ale zamknięcie się na dar nowego życia, co ukazuje przedziwną wręcz *martwicę duszy*<sup>15</sup>. Ta sytuacja sprawia, że dzisiejszy człowiek, podejmując trud budowania doczesnej rzeczywistości pomija często ewangeliczne (transcendentne) wartości, a w ich miejsce stawia poniekąd najważniejszą wartość - własną egzystencję, której jednak nie potrafi nadać pełnego i trwałego sensu. Stąd wielu współczesnych Europejczyków ucieka w świat doznań, przyjemności, iluzji, nieograniczonej konsumpcji, szukając zadowolenia w skończoności, co tak naprawdę stanowi źródło ich wewnętrznej rozpacz. Ludzie ci *nie wiedzą, w jaki sposób można dokonać odwrotu od przyjętego przez siebie dobra przemijającego i zwrócenia się do dobra nieprzemijającego*<sup>16</sup>.

Warto w tym miejscu zapoznać się z myślą J. Gowina, który wskazuje na dwa powody sprzyjające upowszechnianiu się coraz bardziej postaw konsumpcjonistycznych. Postawy te bowiem są prawdziwym zagrożeniem dla wiary. Z

<sup>13</sup> Por. J. Ratzinger: *Duchowe fundamenty Europy wczoraj, dziś i jutro...*, dz. cyt., s. 651.

<sup>14</sup> J. Kłoczowski: *Europa. Chrześcijańskie korzenie*. Warszawa 2004 s. 197.

<sup>15</sup> J. Jedlicki: *Trzy wieki desperacji*. „Znak”. R. 48: 1996 nr 1(488) s. 19.

<sup>16</sup> M. Mróz: *Między zuchwalstwem a rozpaczą: Odpowiedź etyki nadziei na pytanie o przyszłość katolicyzmu polskiego i wiary w Europie*. *Katolicyzm polski w warunkach Unii Europejskiej: Szanse i zagrożenia, obawy i nadzieje*. „Socjologia Religii”. T. 2: 2004 s. 39.

jednej strony konsumpcjonizm promuje wizję życia ludzkiego ograniczonego do potrzeb materialnych z wyeliminowaniem potrzeb duchowych, a z drugiej strony propaguje wzorzec życia ułatwionego. Cywilizacja ułatwień, charakterystyczna dla naszych czasów, przenikając do sfery duchowej człowieka, sprzyja szerzeniu się i upowszechnianiu wśród wierzących postaw selektywnych, również w odniesieniu do rzeczywistości wiary<sup>17</sup>.

Dzisiaj wielu mieszkańców Europy nie stawia sobie bezpośrednio zasadniczych pytań o własne pochodzenie: *Skąd pochodzę?* i *Dlaczego istnieję?*, ani też o ostateczne przeznaczenie: *Dokąd zmierzam?* i *Co stanie się ze mną po śmierci?* Jednak naturalna siła lęku przed unicestwieniem rozbudza w człowieku namiastkę tęsknoty lub prawdziwą tęsknotę za „jakąś” religią. Odejście od osobowego Boga, a zarazem doświadczenie pustki duchowej odsłania pewną „mglistą” wrażliwość człowieka na świat nadprzyrodzony. W latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych minionego wieku można było dostrzec, zarówno pośród mieszkańców Wschodu jak i Zachodu, niezwykle dynamiczny rozwój rozmaitych kultów religijnych, w których nie było jednak mowy o osobowym Bogu. Odrzucenie prawdziwej religii niosącej dar zbawienia, wiąże się nieodłącznie z rozwojem fałszywych religii, groźnych ruchów pseudoreligijnych o zbrodniczych kultach, sekt, magii, okultyzmu, wiary w zbawczą moc horoskopów, jasnowidzów i psychoterapeutów<sup>18</sup>. Opisany stan rzeczy ukazuje, że natura ludzka nie znosi pustki, dlatego człowiek poszukuje zaspokojenia duchowego głodu w pseudoreligijnych ruchach, narkotykach, pornografii, konsumizmie (CA 36).

Do upowszechniania się opisanych zjawisk przyczyniają się w pewnym stopniu media, które, oddziałując obrazem pełnym reklamy, przemocy i erotyzmu, rozbudzają u bezkrytycznego odbiorcy nierealne pragnienia i marzenia, wpływają na rozwój i dominowanie postawy *mieć nad być*, przyczyniają się do pasywności, nieumiejętności organizowania czasu i panowania nad nim oraz niedorozwoju indywidualnych zainteresowań i uzdolnień<sup>19</sup>. Bezkrytyczny i bierny odbiorca traci zdolność samodzielnego myślenia, krytycznej oceny rzeczywistości, twórczej postawy. Jan Paweł II, mówiąc o narodzinach nowej kultury, wskazał na istotny jej związek ze światem mediów masowych: *Jesteśmy świadkami narodzin nowej kultury, pozostającej w znacznej mierze pod wpływem środków masowego przekazu* (EinE 9). Wypada zauważyć, że to właśnie media, jako

<sup>17</sup> Szerzej na ten temat zobacz J. G o w i n: *Zadania Kościoła w czasach wolności*. W: *Nowa ewangelizacja u progu Trzeciego Tysiąclecia. Program duszpasterski na rok 2000/2001*. Katowice 2000 s. 73.

<sup>18</sup> Por. Z. Z d y b i c k a: *Rola religii w kulturze współczesnej*. W: *Kultura i religia u progu III Tysiąclecia...*, dz. cyt., s. 18; S. W i e l g u s: *Ideowy obraz współczesnej kultury euroatlantyckiej...*, dz. cyt., s. 150.

<sup>19</sup> Por. L. D y c z e w s k i: *Kultura polska w procesie przemian*. Lublin 1995 s. 169–170.

nieodłączny wręcz element codziennego życia, w znacznym stopniu przyczyniają się do kreowania rzeczywistości i upowszechniania określonych modeli życia.

### **III. Zadania duszpasterskie w świetle społecznego nauczania Kościoła**

Uwzględniając zarysowaną wizję europejskiej rzeczywistości, którą tworzą przecież także chrześcijanie w Polsce, łatwiej dostrzec wylaniające się przed Kościołem zadania w dobie budowania Europy ducha. Refleksja nad papieskim nauczaniem zawartym w adhortacji *Ecclesia in Europa* pozwala bowiem na odkrycie i uwzględnienie w duszpasterskiej działalności Kościoła, a w konsekwencji na podjęcie stosownych inicjatyw pastoralnych w odniesieniu do następujących zagadnień:

#### **1. Ukazywanie poprawnej, integralnej i pełnej koncepcji osoby ludzkiej**

Dziś w dobie deteologizacji osoby ludzkiej coraz częściej patrzy się na człowieka w wymiarze doczesności, pomijając jego wymiar nadprzyrodzony. Człowieka ukazuje się najczęściej jako tego, który zadowala się dobrami skończonymi i nadziejami doczesnymi. Nie dostrzega się w nim osoby posiadającej niezatarte znamię transcendentnej godności, ale konsumenta na wielkiej arenie rynku. Media, reklama, prasa, banki, biura turystyczne, wielkie koncerny przemysłowe przy pomocy rozmaitych metod, zabiegów i apeli czynią wiele starań, by człowiek coraz to więcej konsumował. Podpowiadają, jak należy się odżywiać, gdzie atrakcyjnie wypocząć, jak wyposażyć mieszkanie, w co należy się ubrać. Tak więc logika rynku, ziemskiego szczęścia i dobrobytu *wypromowała antropologię „mieć”, które wytwarza człowieka interesu, a zdyskwalifikowała antropologię bycia, które kształtuje człowieka zasad*<sup>20</sup>. W skutkach prowadzi to do upowszechniania się redukcjonistycznej wizji osoby ludzkiej sprowadzonej w najbardziej radykalnych materialistycznych nurtach współczesnej myśli do zwykłej cząstki przyrody. Efektem takiego naturalistycznego rozumienia człowieka jest obecnie wzrostowa tendencja do apoteozy ludzkiej cielesności przy jednoczesnym deprecjonowaniu pierwiastka duchowego. Obraz człowieka stworzony przez filozofie czasów nowożytnych i współczesnych, pozbawia często osobę ludzką wymiaru duchowego, w przeciwieństwie do teorii wypracowanych przez starożytnych i średniowiecznych myślicieli, którzy w swoich dociekaniach nade wszystko podkreślali duchowy wymiar bytu ludzkiego<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> I. Sanna: *Wyzwania dla antropologii chrześcijańskiej w czterdzieści lat po „Pacem in terris”*. Tłum. T. Żeleźnik. „Społeczeństwo”. R. 13: 2003 nr 6 s. 821.

<sup>21</sup> Por. I. Dec: *Jaka wizja człowieka dla nowej Europy?* W: *Europa. Zadanie chrześcijańskie*. Red. A. Dyłus. Warszawa 1998 s. 344.

W niedawnej przeszłości praktyczną konsekwencją filozofii, które odmawiając człowiekowi wymiaru nadprzyrodzonego uprzedmiotowiły go, były tragiczne doświadczenia minionego stulecia. Pokazały one wyraźnie, iż dyktatorzy dwudziestowiecznych totalitaryzmów (hitleryzmu – wyrosłego na bazie filozofii Nietzschego, która głosząc śmierć Boga postawiła w Jego miejsce tzw. nadczłowieka i ateistycznego marksizmu – który chcąc zlikwidować nierówności społeczne zastosował jako metodę pełną nienawiści walkę klas i rewolucję) uzurpowali sobie Boskie prawo do decydowania o życiu lub śmierci milionów niewinnych istot ludzkich. Odrzucenie bowiem osobowego Boga zarówno z życia indywidualnego jak i zbiorowego skieruje się zawsze przeciwko samemu człowiekowi.

W tej perspektywie, jak również w rzeczywistości zderzenia się dwóch przeciwstawnych antropologii, o czym wspomniano już w pierwszej części artykułu, rodzi się potrzeba przedstawiania prawdy o człowieku odkrywanej zarówno na drodze filozoficznej refleksji, jak i w świetle Bożego Objawienia. Teorie filozoficzne stanowią bowiem często konkretne programy działania realizowane w życiu<sup>22</sup>. Ponadto rozwikłanie tajemnicy człowieka w znacznym stopniu przyczynia się także do nadania życiu społecznemu prawidłowego kształtu. Stąd przed Kościołem wylania się, jako jedno z pierwszorzędných zadań ewangelizacyjnych, ukazywanie poprawnej, integralnej i pełnej koncepcji osoby ludzkiej, stworzonej przez Boga i mającej w Nim ostateczny cel. Chrześcijańska antropologia podkreśla bowiem wartość niezbywalnej godności osoby ludzkiej, która nie jest niczym innym, jak wrodzonym i naturalnym znamieniem człowieka. Jan Paweł II w *Orędziu do biskupów w Puebla* w 1979 r. powiedział: *godność człowieka stanowi wartość ewangeliczną, której nie można naruszyć nie obrażając głęboko Stwórcy*<sup>23</sup>.

Kościół w swoim nauczaniu, mówiąc o godności człowieka rozpatruje ją w aspekcie przyrodzonym i nadprzyrodzonym. W płaszczyźnie przyrodzonej wspomniana godność wyraża się w stworzoności człowieka na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1, 27), a w konsekwencji w uznaniu go za koronę całego stworzenia. Magisterium Kościoła podkreśla ponadto, że człowiek jest *jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego* (KDK 24). Oznacza to, że Bóg stworzył człowieka z miłości, jako jedyną i неповtarzalną osobę wyposażoną w rozum i wolną wolę. Atrybuty te decydują o odpowiedzialności człowieka za podejmowane decyzje i czyny. Taka wizja ukazuje zatem неповtarzalną wartość każdego bez wyjątki człowieka, której żadna wręcz instancja nie jest

<sup>22</sup> Por. S. Wielgus: *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń*. W: *Bogu i Ojczyźnie...*, dz. cyt., s. 166–167.

<sup>23</sup> Jan Paweł II: *Orędzie do biskupów w Puebla*, 28. 01. 1979. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski. Cz. II. Rzym–Lublin 1987 s. 15.

go w stanie pozbawić. Człowiek, ponieważ został stworzony na obraz Boży, posiada godność osoby: nie jest tylko czymś, ale kimś. Jest zdolny poznawać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami (KKK 357). Tak rozumiany człowiek przerasta całą otaczającą rzeczywistość. Jako osoba nie może być on zawłaszczany przez żadną instytucję, ani też przez żadną osobę wykorzystany. Uwzględniając powyższe wywody nie trudno nie zauważyć, że w odniesieniu do osoby ludzkiej trzeba i należy mówić o jej niepowtarzalnej i najwyższej wartości, określanej mianem godności osobowej.

Jak godność naturalna ma źródło w fakcie ukonstytuowania w człowieku przez Boga-Stwórcę podmiotowości osoby, tak nadprzyrodzona godność stanowi rezultat odkupieńczego dzieła Jezusa Chrystusa. Mówiąc o tym wymiarze godności należy podkreślić wyniesienie człowieka do godności przybranego synostwa Bożego, dziecięctwa Bożego i przeznaczenia do udziału w życiu samego Boga. Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* pouczył, że tajemnicą Odkupienia ogarnięty jest każdy, rzeczywisty, konkretny, historyczny i cały człowiek. *Chodzi więc – napisał papież – o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze* (RH 13). Papieski pogląd na człowieka obecny od ponad ćwierć wieku w teologicznej refleksji Kościoła zawiera niekwestionowaną prawdę o potrzebie integralnego ujmowania osoby ludzkiej, jako jedności cielesno-duchowej. Wszelkie próby rozdziału rzeczywistości cielesnej i rzeczywistości duchowej w człowieku prowadzą do wykreowania błędnej, zawężonej koncepcji osoby ludzkiej<sup>24</sup>. Stąd Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* postulował: *Należy się kierować integralną wizją człowieka, która ogarnia wszystkie wymiary jego istnienia i która wymiary materialne i instynktowne podporządkowuje wewnętrznym i duchowym* (CA 36).

W tym miejscu może zrodzić się pytanie: Dlaczego tak ważna jest wizja człowieka? Odpowiadając, należy stwierdzić, że wizja człowieka ma decydujące znaczenie dla koncepcji społeczeństwa. Stąd spór o przyszły kształt Europy w dobie jej integracji jest sporem o wizję człowieka. W tym właśnie względzie chrześcijaństwo ma do zaoferowania Europie antropologię ukazującą człowieka jako obraz i podobieństwo Boga, jako istotę prawdziwie wolną i zarazem zdolną i powołaną do miłości, jako istotę posiadającą niezbywalną godność od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Ponadto chrześcijańska antropologia nie może pomijać prawdy o świętości każdego ludzkiego życia i jego nienaruszalności oraz o powołaniu człowieka. Trzeba przyznać, że taka właśnie koncepcja osoby ludzkiej, pośród rozmaitych ujęć współczesnej antropologii nie ma sobie równej,

<sup>24</sup> Por. T. Głuszak: *Redukcjonizm antropologiczny marksizmu. Dziesiąta rocznica ogłoszenia encykliki „Centesimus annus”*. W: *Ad sapientiam cordis*. Red. P. Podeszwa, W. Szerbiński Gniezno 2002 s. 542–546.

kontrastuje ona bowiem zarówno z redukcjonistycznymi antropologiami minionego marksizmu, jak i obecnego konsumizmu.

Ukazywanie poprawnej antropologii jest dziś bardzo potrzebne, by uniknąć tragicznych błędów przeszłości oraz budować nowy, wspólny europejski dom, w którym właściwe struktury społeczno-polityczne służyły będą dobru pojedynczego człowieka i dobru całej ludzkości. Stąd w misję ewangelizacyjną Kościoła wpisuje się nie tylko głoszenie poprawnej koncepcji osoby ludzkiej, ale także obrona jej godności i niezbywalnych praw. Zadaniem Kościoła w zsekularyzowanej rzeczywistości Europy i nieprzychylniej kulturze doznań pozostaje zatem służba na rzecz promocji człowieka i propagowanie *antropologii relacyjnej*<sup>25</sup>, której istotą jest przekraczanie własnego egoizmu, by pełniej urzeczywistnić idee altruizmu wyrosłego na fundamencie przykazania miłości.

## 2. Ukazywanie prawdy o małżeństwie i rodzinie

Nauka Kościoła na temat małżeństwa i rodziny odwołuje się w pierwszym rzędzie do Objawienia, w tym celu, by odczytać zamysł Boży względem tej ważnej rzeczywistości ludzkiego życia. Mając na uwadze powyższe stwierdzenie oraz korzystając z wypracowanej przez II Sobór Watykański refleksji teologicznej na temat małżeństwa i rodziny zawartej w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, a także uwzględniając pogłębione spojrzenie na małżeństwo zaprezentowane w encyklice Pawła VI *Humanae vitae*, Jan Paweł II zachęcił Kościół w Europie, by w realizacji swojej duszpasterskiej działalności nie tylko wiernie głosił prawdę o małżeństwie i rodzinie, ale także stanowczo potwierdził, że *te instytucje (...) stanowią wyraz woli Bożej* (EinE 90).

Punktem wyjścia chrześcijańskiej nauki o małżeństwie i rodzinie pozostaje zawsze osoba ludzka. To właśnie ona znajduje się u podstaw przymierza małżeńskiego przez wyrażenie *nieodwołalnej osobistej zgody* (KDK 48). Potwierdzona w ten sposób wolność decyzji jest wyrazem podmiotowości człowieka oraz jego osobowej godności, co tak jednoznacznie akcentuje antropologia chrześcijańska. Zatem personalistyczna wizja człowieka i jej osadzenie w zbawczym planie Boga posiada istotne znaczenie dla zrozumienia małżeństwa jako prawdziwej *wspólnoty życia i miłości* (KDK 48) oraz odczytania zamysłu Bożego odnośnie do jego podstawowych funkcji i zadań.

<sup>25</sup> Antropologia relacyjna ma na celu odkrycie relacji z drugim człowiekiem i odejście od *ciasnej koncepcji jednostki jako podmiotu skoncentrowanego na sobie i kierującego się tylko własnym interesem* (V. Possenti: *Przemiana antropologiczna i demokracja*. Tłum. T. Żeleźnik. „Społeczeństwo”. R. 14: 2004 nr 4–5 s. 721.

Widoczne w sposób wyrazisty przemiany społeczne, kulturowe i religijne na Starym Kontynencie oraz w skali całego świata odzwierciedlają się również w modelu małżeństwa i rodziny. Wspomniane przemiany mają związek z przejściem od społeczeństwa tradycyjnego do nowoczesnego (a nawet ponowoczesnego). Instytucję małżeństwa, a w konsekwencji rodzicielstwa, rozumie się tutaj nie jako naturalny etap życia człowieka, ale jako jeden spośród wielu potencjalnych wyborów życiowych. Efektem jest spadek populacyjny przy równoczesnym wzroście, dzięki osiągnięciom współczesnej medycyny, długości życia ludzkiego. W demografii zjawisko to wyjaśnia teoria przejścia demograficznego. Teoria ta głosi wyrównywanie się poziomu narodzin i zgonów. Tymczasem zachodzące w Europie przemiany w strukturze rodziny wskazują na zjawisko tzw. drugiego przejścia demograficznego, którego cechami charakterystycznymi są: wzrost poziomu życia, wykształcenia, bezpieczeństwa socjalnego, autonomii, indywidualizmu, uczestnictwa kobiet w życiu społecznym, wolności. Równocześnie zaczyna dominować pogląd, że każde dziecko, a tym bardziej kolejne nie tylko ogranicza swobodę podejmowanych przez jednostkę wyborów życiowych, ale także utrudnia karierę zawodową i staje na przeszkodzie życiowego samorealizowania. Zjawisko drugiego przejścia demograficznego wskazuje zatem na społeczną akceptację bezdzietności, a w skutkach prowadzi do spadku populacyjnego (większa liczba zgonów w stosunku do narodzin). Stąd wiele państw Europy stało się w ostatnich latach państwami wymierającymi<sup>26</sup>.

Współczesny kryzys rozumienia małżeństwa i rodziny stanowi zatem szczególne wyzwanie dla Kościoła. W ukształtowanej przez chrześcijaństwo kulturze europejskiej podstawę rodziny stanowi małżeństwo monogamiczne. W tym kontekście palącą koniecznością staje się podjęcie na nowo misji ewangelizacji rodziny, by z jednej strony przewyciężyć nagminne wręcz lekceważenie i ośmieszanie wartości nierozzerwalności małżeństwa oraz lekkomyślność, z jaką dzisiaj często młodzi ludzie podchodzą do tej instytucji, stawiając na pierwszym miejscu udane partnerstwo niż sakramentalny związek, a z drugiej strony uwrażliwić małżonków chrześcijańskich na rozmaite *pułapki cywilizacyjne*, które im zagrażają i wystawiają na poważną próbę<sup>27</sup>.

<sup>26</sup> Por. J. Bałicki: *Rodzina*. W: *Słownik społeczny*. Red. B. Szlachta. Kraków 2004 s. 1119.

<sup>27</sup> Warto w tym miejscu zapoznać się z zagrożeniami współczesnej rodziny podanymi przez S. Wielgusa. Zalicza on do nich: *Prawo do aborcji [...] Różnego rodzaju pornografię i przemoc, niszczące psychikę i charaktery młodych zwłaszcza ludzi [...] Dechrystianizację, neopoganizm i całkowitą sekularyzację życia publicznego i prywatnego, która sprawia, że religia, wraz z jej nie dającymi się niczym zastąpić wartościami, przestaje się liczyć nie tylko w życiu narodów, lecz także rodzin i jednostek [...]. Konsumpcjonizm i hedonizm, nakręcany i potęgowany przez pozbawioną jakichkolwiek skrupułów reklamę, zamykający wiele współczesnych rodzin wyłącznie w sferze pieniądza i nienasyconego głodu rzeczy. Odrzucenie tradycji - moralnych, religijnych i narodowych - które prowadzi do duchowego samobójstwa rodzin i narodów [...]. Antyrodzinne prawo-*

Duszpasterska działalność Kościoła, biorąc pod uwagę kryzys małżeństwa i rodziny wywołany przeobrażeniami cywilizacyjnymi oraz uwzględniając sugestie Jana Pawła II zawarte w *Ecclesia in Europa*, powinna zatem zmierzać do:

- pogłębienia teologii i duchowości małżeństwa i rodziny, z podkreśleniem wartości sakramentalnej godności małżeństwa;
- głoszenia prawdy o rodzinie opartej na nierozzerwalności małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety;
- podkreślenia niepowtarzalnej wspólnoty duchowej wytwarzanej przez wszystkich członków danej rodziny;
- poszukiwania dróg urzeczywistniania prawdziwej solidarności międzypokoleniowej w rodzinie (por. EinE 91)<sup>28</sup>.

Realizacja wymienionych zadań powinna dokonywać się w ramach duszpasterstwa młodzieży i duszpasterstwa rodzin poprzez kursy przedmałżeńskie, katechezę dla młodzieży i parafialną katechezę dla dorosłych. Skuteczną służebną pomocą na rzecz rodziny może okazać się przybliżanie treści połączone z pogłębioną nauką refleksją nad wypracowanymi przez Urząd Nauczycielski Kościoła następującymi określeniami małżeństwa i rodziny: *sanktuarium życia* (CA 39), *wspólnota życia i miłości* (KDK 48), *kolebka życia i miłości* (ChL 40), *domowe sanktuarium Kościoła* (DA 11), *Kościół domowy* (KK 11), *szkoła bogatszego człowieczeństwa* (KDK 52), *matka i żywicielka wychowania* (KDK 61), *naturalna i podstawowa szkoła wiary* (ChL 62), *pierwsza szkoła apostołstwa* (DA 30), *pierwsza płaszczyzna społecznego zaangażowania* (ChL 40), *pierwsza szkoła cnót społecznych* (DWCH 3), *pierwsza i żywotna komórka społeczeństwa* (DA 11), *pierwsza i podstawowa komórka „ekologii ludzkiej”* (CA 39).

Kościół, dostrzegając niezastąpioną rolę rodziny w głoszeniu Ewangelii, w procesie wychowania i edukacji, wspiera tę instytucję oraz broni ją przed współczesnymi zagrożeniami, nie tracąc z pola widzenia samotnych matek, małżonków żyjących w separacji, ludzi rozwiedzionych i opuszczonych dzieci.

### 3. Dowartościowanie duszpasterskiej troski o młodzież

Papież Jan Paweł II, postulując potrzebę *rzetelnej formacji ludzkiej i chrześcijańskiej* w odniesieniu do młodzieży, zachęcił Kościół w Europie do podjęcia i realizacji zadania *wychowania młodych do wiary*. Istotną rolę w tym procesie powinno odegrać *odnowione duszpasterstwo młodzieży* (EinE 61).

*dawstwo w bardzo wielu krajach, destabilizujące rodzinę, ułatwiające jej rozkład, zubożające ją ekonomicznie* (S. Wielgus: *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń...*, dz. cyt., s. 170–171).

<sup>28</sup> Por. także Jan Paweł II: *Trzeba budować solidarność między pokoleniami. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych (30. IV. 2004)*. „L'Osservatore Romano”. Wydanie polskie. R. 25: 2004 nr 7–8 s. 17; E. Rusin: *Rodzina*. W: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*. Red. A. Zwołiński. Radom 2003 s. 429.

Organizowane z inicjatywy Jana Pawła II od 1985 roku Światowe Dni Młodzieży są niezwykle trafnym przedsięwzięciem duszpasterskim, które z jednej strony podkreśla stałą potrzebę dowartościowania tej kategorii wiekowej w działalności Kościoła, a z drugiej strony staje się wyjściem naprzeciw oczekiwaniom młodzieży, czego niezbitym dowodem jest niespotykany wręcz entuzjizm młodych ludzi, budowanie wspólnoty, dialogu i wzajemnego zaufania przekraczającego granice państw i kontynentów.

W podobnym duchu należy spojrzeć na zdominowane w znacznym stopniu przez młodzież piesze pielgrzymki podążające na przełomie lipca i sierpnia na Jasną Górę, czy też organizowane od 1997 r. w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego spotkania na polach lednickich. Fenomen wspomnianych inicjatyw duszpasterskich, będących przecież potężnym środkiem ewangelizacji oraz liczny w nich udział młodzieży świadczy o jednym, młody człowiek odkrywa pragnienie bycia we wspólnocie i potrzebę wyjścia z osamotnienia, odczuwa *utajoną wiarę* oraz *głód absolutu*, akceptuje także Ewangelię, jej przesłanie i wartości, a zarazem często nie potrafi zaakceptować tradycyjnych form kultu religijnego, odnosząc się z obojętnością do instytucji „Kościoła urzędowego” i oficjalnego nauczania kościelnego magisterium (EinE 61)<sup>29</sup>.

Wchodząc w szczegóły zasygnalizowanej problematyki wypada na początku zauważyć, że Jan Paweł II, zwracając się do młodzieży, najpierw podkreśla w swoich przesłaniach to wszystko, co jest pozytywne w młodym człowieku i co budzi prawdziwą nadzieję (młodzieńczy entuzjizm, idealizm, zapał, radość, poszukiwanie sensu życia, Boga, zachwyty autentycznymi świadkami wiary), a dopiero na drugim miejscu mówi z odwagą o najbardziej niepokojących problemach, których nie boi się nazywać po imieniu, a które dotyczą młodego człowieka i w konsekwencji stają się dla niego poważnym zagrożeniem. Nie można w tym miejscu nie zauważyć zastosowania właściwej metody wychowawczej, która polega na dowartościowaniu człowieka i skupieniu uwagi na tym, co jest w nim dobre, by następnie stawiać wymagania i wykazywać błędy. Co więcej, papież zachęca Kościół, mówiąc o potrzebie wychowania młodych do wiary oraz o potrzebie odnowienia duszpasterstwa młodzieżowego, by *pierwszoplanowymi uczestnikami ewangelizacji* uczynił właśnie ludzi młodych (EinE 62). Ponadto wypada w tym miejscu wspomnieć o tym, że jedną z charakterystycznych cech okresu młodości jest fakt poszukiwania konkretnego projektu życia, według którego młody człowiek pragnie budować swoje przyszłe dorosłe życie. Stąd Ko-

<sup>29</sup> Por. K. P a w ł i n a: *Kondycja duchowa młodego pokolenia Polaków*. W: *Głosie Ewangelię nadziei. Program duszpasterski na rok 2004/2005*. Katowice 2004 s. 95–97; A. A n d r e s: *Różnorodne obrazy Jezusa u młodzieży współczesnej*. Tłum. L. B a l t e r. „Communio”. Wydanie polskie. R. 16: 1996 nr 3 s. 67.

ściół w swojej misji ewangelizacyjnej musi spotkać się z młodym człowiekiem, by ukazać mu właściwy kierunek życiowej drogi.

Mając to na uwadze, duszpasterska troska Kościoła o młodego człowieka powinna zatem zmierzać do:

- a) rozbudzania, umacniania i pogłębiania wiary poprzez:
  - niesienie pomocy w przywracaniu właściwego obrazu Boga;
  - ukazywanie wartości życia modlitewnego i sakramentalnego;
  - oferowanie pomocy w odkryciu Kościoła-Wspólnoty;
- b) towarzyszenia w procesie samorealizacji:
  - wychowywanie do odpowiedzialnej wolności;
  - świadczenie pomocy na rzecz pokonywania lęku młodego człowieka przed przegraną życiową;
  - edukacja na rzecz kultury spędzania wolnego czasu i podjęcie troski o pożyteczne zagospodarowanie tego czasu;
  - wychowanie do właściwego odbioru programów telewizyjnych i korzystania z Internetu i multimedialnych;
- c) aktywizowania na rzecz zaangażowania społecznego i kościelnego<sup>30</sup>.

Nie sposób wymienić wszystkich zadań duszpasterskich dotyczących młodzieży. Należy jednak mieć zawsze na względzie tę prawdę, że Kościół w stosunku do młodego człowieka pełni zarówno rolę ewangelizacyjną, jak też wychowawczą. Ponadto pastoralny program duszpasterstwa młodzieży powinien uwzględniać widoczny w polskiej rzeczywistości fakt obecności ogromnej liczby młodych ludzi na katechizacji szkolnej, przy jednoczesnym stosunkowo dużym procencie absencji na niedzielnej Mszy św. i innych praktykach religijnych.

#### **4. Dowartościowanie duszpasterskiej troski o bezrobotnych, ubogich i bezdomnych**

Zjawisko bezrobocia, jako problem społeczny, uwidoczniło się wraz z rozwojem przemysłu i nabrało szczególnego znaczenia podczas kryzysów gospodarczych w XIX i XX wieku. Złożoność i wieloznaczność wspomnianego zjawiska prowadzi do pojawienia się trudności w jednoznacznym i precyzyjnym zdefiniowaniu zarówno samego bezrobocia, jak też osoby bezrobotnej<sup>31</sup>. Niezależnie

<sup>30</sup> Szerzej na ten temat zobacz H. Tomasiak: *Wychowanie młodych do wiary*. W: *Głosić Ewangelię nadziei...*, dz. cyt., s. 105–132; A. Długosz: *Duszpasterstwo młodzieżowe wobec nowych wyzwań*. W: *Głosić Ewangelię nadziei...*, dz. cyt., s. 132–139.

<sup>31</sup> W ekonomii bezrobocie określa się jako stan nierównowagi na rynku pracy (pomiędzy podażą pracy a popytem pracy), będącej skutkiem utrzymywania się płac nominalnych powyżej poziomu zapewniającego równowagę. W socjologii bezrobocie rozumie się jako stan, w którym

jednak od przyjętej definicji warto uzmysłowić sobie prawdę, że bezrobocie uważane jest za naruszenie jednego z podstawowych praw osoby ludzkiej - prawa do pracy. Ponadto wagę bezrobocia podkreśla także fakt, że jest to poważny problem natury ekonomicznej, politycznej, społecznej, moralnej i psychologicznej, rodzący wiele negatywnych skutków<sup>32</sup>. Owe problem stanowi dziś w Europie groźną klęskę i plagę społeczną (LE 18, EinE 87), stąd Jan Paweł II postuluje *poważne podejście do zjawiska bezrobocia* (EinE 87). Już wcześniej w encyklice *Laborem exercens* uznał je za przejaw głębokiej niesprawiedliwości i nierówności społecznej (por. LE 1).

Jako novum w polskiej rzeczywistości społecznej od 1989 roku, a zarazem jako pewnego rodzaju symbol gospodarki wolnorynkowej bezrobocie nie mogło nie znaleźć miejsca w duszpasterskiej działalności Kościoła w Polsce. Utrata bowiem pracy i niemożność jej znalezienia powodują frustrację, lęk, depresję, poczucie zawodu życiowego i poniżenia osobowej godności, a także stanowią jeden z podstawowych czynników dezintegrujących rodzinę. Mając to na uwadze biskupi polscy w oparciu o nauczanie społeczne Kościoła wydali ważny list społeczny na temat bezrobocia, pt. *W trosce o nową kulturę życia i pracy* (6 października 2001 r.), w którym dokonali nie tylko moralnej oceny tego bolesnego zjawiska, ale także podali kilka propozycji ogólnych odnoszących się do przezwycięzenia go.

Niemniej ważnym okazał się głos arcybiskupa Damiana Zimonia, który w liście, pt. *Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia* (19 marca 2001 r.) wskazał konkretne postulaty o charakterze etycznym. Metropolita katowicki sprowadził je do trzech grup:

- wskazania dla odpowiedzialnych za kształt życia publicznego,
- wskazania dla dotkniętych bezrobociem i ich rodzin,
- wskazania dla wspólnot i duszpasterzy<sup>33</sup>.

Potrzeba podjęcia konkretnych zaproponowanych działań w celu przezwyciężenia bezrobocia wynika z prawdy, że praca stanowi podstawowe dobro czło-

jednostki zdolne do pracy i zgłaszające gotowość jej podjęcia, ze względu na brak pracy, pozostają w bezczynności zawodowej. W katolickiej nauce społecznej bezrobocie to sytuacja gospodarcza i społeczna, w której pewna część pracowników pozbawiona jest zatrudnienia. Por. M. D u d a: *Bezrobocie*. W: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 49; W. P i w o w a r s k i: *Bezrobocie*. W: *Słownik katolickiej nauki społecznej*. Red. W. P i w o w a r s k i. Warszawa 1993 s. 19–20; M. R a c z y Ń s k i: *Bezrobocie*. W: *Słownik społeczny...*, dz. cyt., s. 44; J. B. S o b c z a k: *Bezrobocie*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 1. Warszawa 1998 s. 64–65.

<sup>32</sup> Warto zapoznać się z szeroką analizą negatywnych skutków bezrobocia podaną przez M. D u d ę w pracy: *Problematyka bezrobocia i jej społeczno-duchowych skutków w świetle katolickiej nauki społecznej*. Kraków 2002 s. 117–167.

<sup>33</sup> D. Z i m o Ń: *Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia*. W: *Pochyliły się nad bezrobociem*. Katowice 2002 s. 46–52.

wieka, a prawo do niej jest fundamentalnym prawem osoby ludzkiej. Wypada ponadto w tym miejscu uzmysłowić sobie, że właśnie zjawisko braku pracy przynosi szkodę osobie pozbawionej pracy, dotkliwie uderza w życie rodzinne, prowadząc do jego destabilizacji, sprzyja tworzeniu się postaw antyspołecznych, rodzi rozmaite patologie społeczne.

W tej sytuacji Kościół, nie mogąc pozostać obojętnym, obejmuje pastoralną troską bezrobotnych na dwóch płaszczyznach: działania i nauczania. Po pierwsze, Kościół podejmuje rozmaite akcje doraźne i dzieła charytatywne o charakterze dobroczynnym na rzecz bezrobotnych i ich rodzin. Po drugie, Kościół, głosząc zasady doktryny społecznej, pragnie nie tylko przedstawić pogłębioną refleksję na temat bezrobocia i jego skutków, ale także podkreśla potrzebę uwzględniania zasad moralnych w etycznym rozwiązaniu problemu<sup>34</sup>.

Analiza braku pracy i roli Kościoła w przewyżczeniu tego zjawiska prowadzi do zwrócenia uwagi na jeszcze jeden bardzo istotny fakt obecny w polskiej rzeczywistości w odniesieniu do bezrobocia. Niepokojącym bowiem zjawiskiem jest duży procent ludzi młodych (absolwentów różnych szkół) dotkniętych brakiem zatrudnienia. Wagę problemu podkreśla fakt, iż chodzi tutaj o kategorię ludzi zdolnych do pracy, będących w twórczym okresie swojego życia i jednocześnie zdolnych do przekwalifikowania własnych umiejętności i zawodu. Drugim bolesnym rysem polskiego bezrobocia jest zwiększająca się liczba osób pozostających bez pracy dłużej niż dwanaście miesięcy, czyli doświadczających bezrobocia długotrwałego<sup>35</sup>.

Jako bolesny problem społeczny bezrobocie staje się wielkim wyzwaniem duszpasterskim dla Kościoła. Tym większym, że konsekwencją braku zatrudnienia jest ubóstwo, a niekiedy nawet bezdomność. Zadaniem Kościoła jest zatem przywracanie nadziei wszystkim bezrobotnym, bezdomnym i ubogim, albowiem jak podkreślił Jan Paweł II: *Miłość preferencyjna wobec ubogich jest koniecznym wymiarem chrześcijańskiej egzystencji i służby Ewangelii (...), a wartość osoby jest niezależna od sytuacji ekonomicznej, kulturowej, społecznej, w jakiej się znajduje* (EinE 86).

<sup>34</sup> Por. A. W u w e r: *Bezrobocie jako wyzwanie dla solidarności społecznej*. W: *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*. Red. J. K u p n y, S. F e l. Katowice 2003 s. 56.

<sup>35</sup> Por. M. K a b a j: *Elementy programu przeciwdziałaniu bezrobociu*. W: *Polityka społeczna. Stan i perspektywy*. Red. J. A u l e y t n e r. Warszawa 1995 s. 156–160.

## 5. Popularyzowanie nauki społecznej Kościoła i zachęcanie do podejmowania działań w jej duchu<sup>36</sup>

Wypada także podkreślić wagę nauki społecznej Kościoła w kształtowaniu etosu przyszłej zjednoczonej Europy. Katolicka nauka społeczna w wizji papieskiej jest bowiem jednym z ewangelizacyjnych narzędzi Kościoła i stanowi *istotną część orędzia chrześcijańskiego* (SRS 41; CA 4), a mając ścisły związek z godnością osoby ludzkiej może być zrozumiała także przez tych, którzy nie podzielają wiary w Boga (EinE 99). Ta właśnie dziedzina wiedzy może stać się zatem punktem przelamywania barier i przewycięzania wzajemnych nieufności, prowadząc tym samym do dialogu i porozumienia.

Kościół, dążąc do osiągnięcia celu ponaddoczesnego i ponadczasowego, jakim jest zbawienie człowieka, nie może abstrahować od społecznego wymiaru ludzkiej egzystencji. Prowadząc ludzi do zbawienia musi brać pod uwagę ich ziemskie życie, osadzone w ramach konkretnego czasu i określonych uwarunkowań społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturowych, a do takich bez wątpienia należy zaliczyć dokonujący się proces integracji Starego Kontynentu. Kościół, głosząc Ewangelię, pragnie nieść pomoc w urządzaniu życia społecznego. Ucząc zasad moralnych, kształtując ludzkie sumienie oraz formując człowieka na wzór Chrystusa w jego życiu osobistym, wpływa tym samym na kształt życia społecznego<sup>37</sup>.

Oddziaływanie Kościoła katolickiego na rzeczywistość społeczną idzie także drugą drogą, w ramach funkcji profetyczno-krytycznej. Z jednej strony dostarcza on, właśnie poprzez nauczanie społeczne i wypracowane przez nie zasady (pomocniczości, solidarności, dobra wspólnego), pozytywnych wskazań dotyczących budowania ładu społecznego, zaprowadzenia sprawiedliwości, czy rozwiązywania nabrzmiałych problemów społecznych, a z drugiej wysuwa ostrzeżenia, piętnuje zło oraz wskazuje na błędy w postaci zaistnienia sytuacji krzywdy, wyzysku, czy niesprawiedliwości. Stąd przed Kościołem pojawia się wymóg etycznej oceny wszystkich podstawowych dziedzin życia ludzkiego, co nie oznacza przekroczenia przez Niego właściwego zakresu kompetencji. Trzeba przy tym pamiętać, że Kościół nie wskazuje konkretnych rozwiązań ustrojowych, lecz jedynie formuluje zasady i wskazania będące podstawą służby dla dobra każdego człowieka<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> Punkt ten stanowi część mojego artykułu pt. *Rola i zadania chrześcijan w procesie budowania etosu Europy*. „Społeczeństwo”. R. 14: 2004 nr 3 s. 534–536.

<sup>37</sup> Por. J. M a j k a: *Katolicka nauka społeczna, Studium historyczno-doktrynalne*. Rzym 1987 s. 6.

<sup>38</sup> Por. T. G ł u s z a k: *Akcja Katolicka miejscem formacji duchowej i społecznej*. „Społeczeństwo”. R. 8: 1998 nr 1 s. 157–158.

Podkreślając ważność misji społecznej Kościoła w *budowie lepszego świata* Jan Paweł II w adhortacji *Ecclesia in Europa* nie tylko raz jeszcze zaapeluje o podjęcie działań w celu przezwycięzenia nieznajomości katolickiej nauki społecznej także w szerokich kręgach chrześcijan, ale wręcz wezwie do podjęcia troski o zgłębianie treści tej nauki i szerzenia jej zasad w życiu. *Wymaga tego – napisał papież – nowa, tworząca się Europa, która potrzebuje ludzi wychowanych zgodnie z tymi wartościami, gotowych pracować nad urzeczywistnieniem dobra wspólnego. W tym celu jest konieczna obecność świeckich chrześcijan, którzy pełniąc różne odpowiedzialne funkcje w życiu społecznym, gospodarce, kulturze, służbie zdrowia, oświacie i polityce, postępowaliby tak, by móc zaszczerpić w nim wartości Królestwa Bożego* (EinE 99).

Na zakończenie wypada podkreślić jeszcze dodatkowo te płaszczyzny życia, na których nieodzowna jest wręcz obecność chrześcijan w zlaicyzowanych, konsumpcyjnie i doznaniowo nastawionych oraz przepelnionych duchową pustką i znudzeniem społeczeństwach Europy. Do płaszczyzn tych zaliczyć należy w dziedzinie życia narodowego promowanie chrześcijańskiego etosu pracy oraz kierowanie się wypracowanymi przez nauczanie społeczne Kościoła zasadami społecznymi, a w dziedzinie życia osobistego dostarczanie motywów nadziei i przetrwania, jak również przezwycięzanie postaw euroseptycznych. Chrześcijanin nie może bowiem zapomnieć o odczytywaniu znaków czasu, ani też zaprzepaścić wiary w Bożą Opatrzność.

\*\*\*

Kościół, realizując dzieło ewangelizacji świata głosi w swoim posłannictwie Chrystusa Kapłana, Proroka i Króla. Podkreśla jednocześnie wartość wiary i dziedzictwa chrześcijańskiego. W wypełnianiu tego zadania na Starym Kontynencie nie może nie uwzględnić inspirujących słów papieskich: *Trzeba, aby w Europie wzrosła znacznie świadomość jej duchowego dziedzictwa* (EinE 120).

Obecne bowiem czasy z nową kulturą, często sprzeczną z duchem Ewangelii, stają się nagłym wyzwaniem dla Kościoła XXI wieku. Co więcej, w tych właśnie nowych czasach wylania się potrzeba odkrycia bogatego dziedzictwa i sensu wiary chrześcijańskiej, o co wielokrotnie apelował Jan Paweł II.

Mając to na uwadze oraz uwzględniając zaprezentowaną w opracowaniu problematykę, wypada zaproponować kilka postulatów, które mogą służyć pomocą w lepszym zrozumieniu zmian zachodzących we współczesnym świecie. Trzeba uzmysłowić sobie prawdę, że wszelkie dokonujące się przemiany w życiu społecznym, kulturowym i religijnym nie pozostają bez wpływu na życie konkretnej osoby ludzkiej.

Pragnąc zatem twórczo włączyć się w dzieło budowania Europy ducha potrzeba uwzględnić następujące postulaty:

Po pierwsze, podkreślić potrzebę właściwego rozeznania złożonej sytuacji współczesnego świata. Postulat ten wydaje się być ważnym, ponieważ brak orientacji oraz niedostateczne rozumienie przyczyn zrodzenia się błędnych teorii i ideologii grozi fałszywą oceną rzeczywistości, co w konsekwencji prowadzić może do błędnego spojrzenia na człowieka oraz deformacji życiowych ideałów lub ich całkowitego odrzucenia.

Po drugie, w sytuacji kryzysu cywilizacji europejskiej rodzi się potrzeba dowartościowania, cennej także dla życia społecznego, misji Kościoła i dziedzictwa chrześcijańskiego. Dziedzictwo to, jak zauważył Jan Paweł II, nie należy wyłącznie do przeszłości, ale jest programem na przyszłość, który należy przekazać nadchodzącym pokoleniom, gdyż jest źródłem życia ludzi i narodów, którzy wspólnie będą kształtowali kontynent europejski (EinE 120).

Po trzecie, podkreślić niezastąpioną i służebną rolę Kościoła w propagowaniu poprawnej koncepcji osoby ludzkiej oraz prawdy o wartości sakramentalnego małżeństwa i rodziny. Ponadto w pastoralnej działalności Kościół nie może pominać, zwłaszcza dzisiaj, młodzieży, bezrobotnych i ubogich.

Po czwarte, w realizacji duszpasterskiej działalności pomocą mogą okazać się zasady wypracowane przez katolicką naukę społeczną. Dyscyplina ta, inspirując chrześcijan do działania, pomaga jednocześnie dostrzec istotny związek między wiarą wyznawaną a zachowaniami w różnych dziedzinach życia i aktywności publicznej.

